

X

PROTOKÓŁ przesłuchania świadka

102

Kielce dnia 7 lutego 1948 r. o godz. 9⁵⁰
ja Kostera Stanisław (miejscowość) Refer. Sęd. Słus. M. O. w

czelając na mocy:

- a) art. 20 przep. wpraw. K.P.K.
- b) art. 257 K. P. K. z powodu nieobecności Sędziego na miejscu, wobec tego, że zwłoka groziłaby zanikiem śladów lub dowodów przestępstwa, które do przybycia Sędziego uległyby zatarciu przez zachowując formalności wymienione w art. 235 — 240, 258 i 259 K. P. K.

- a) przy udziale protokulanta Smarski Józef
- b) w obecności świadków

których uprzedziłem o obowiązku stwierdzenia swymi podpisami zgodności protokołu z przebiegiem czynności, przesłuchałam niżej wymienionego w charakterze świadka. Świadek po uprzedzeniu o:

ważności przysięgi, złożył przypisaną przysięgę, prawie odnowy zeznań z przyczyn wymienionych w art. 104 K.P.K., odpowiedzialności za fałszywe zeznanie w myśl art. 140 K.K., oświadczył:

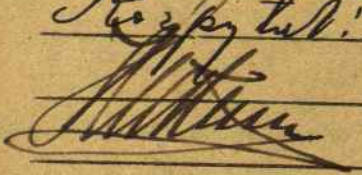
Nazywam się Wilk Stefan
 Imiona rodziców Teofil i Tekla
 Wiek 63 lat. Urodzona w Pila pow. Stropieński
 Wyznanie rym-kat. z zawodu robotnik
 Zam. w Kielcach ul. Wojska Polskiego Nr 160a
 Stosunek do stron: obcy

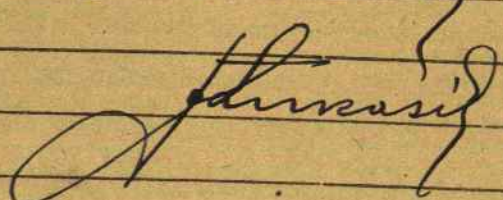
W sprawie niniejszej wiadomo mi jest co następuje: Władze okupacyjne
niemieckie obóz w koszarach „Fijałkowski”
zabrali w 1941r w ponie litwin. W oborze tej
pracowały jency rosyjscy. Ich praca jenców prac
czas istnienia tego obozu nie mogła być powi-
war przychodziły im asporty i odwozili dalej,
cała część jenców i jenc oborze przetrwało 10000
jenców którzy najwięcej gineli z głodu. Jenców tych
wystrzelił choroba w lesie na Bukowiec. Jenców
w oborze jenców tylko samych brachur, i czasem koni,
jeśli jakie koni zdycha. Jenców tych wywozi do
robot leśnych, kopania oborów, oraz niemy wywozi

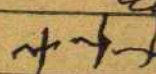
jęszości gnoj zamiast hojności do ładowania wagonów
na stacji kolejowej i innych różnych robot. Z początku
w tym oborze nie było żadnych innych chorych i padlosy
lekarzkiej jęszczości nie udzielano. Dopiero później zaczęli
ich chorych ale nie dla jęszczości tylko dla ukraińców
który tam pełnili służbę, a jęscy którzy nie podpisali
ich listy w której opisał lekarzkiej im nie udzielano.

W oborze tym nie było krematorium tylko wolski
jęszczości chowano w lesie. Codziennie jęszczości wywo-
zili trupów zamordowanych jęszczości, do lasu i tam
długo jęscy ich chowali w joleu dół. Leczono tylko
jednego w tym oborze Naber Willi (Władysław Wojciechowski)
który pochodził z Prus Wschodnich. Naber Willi był
wysokiego wzrostu chodził w obu butach który był stomatologiem
w tym oborze i prawdopodobnie był zastępcą kierownika
oboru. Obóz ten Niemcy zlikwidowali dopiero przed
wejściem wojsk Rosyjskich a do jęszczości z tego oboru
wywieźli dalej.

Na tym honorze swoje esencje i po odległości podpisałam:

Przytuł:


Protokuland


Łopulski;

za niepisanej
P. Gętki